Str. 3. Serce Kościuszki wraca do kraju

Nr. 281 OPŁ. POCZT. UISZCZ. RYCZ. Zakopane-Krynica czwartek 13 października 1927 r. CENA 20 GR. Rok II.

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

Pracownicy elektrowni żądają podwyżki

o 35 procent i umowy zbiorowej

Po niedzielnym wiecu pracowników elektrowni, który powziął szereg rezolucji, dziś o godz. 11 udają się przedstawiciele pracowników elektrowni z przewodniczącym zarządu głównego Związku Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej p. Preisem, oraz sekretarzem generalnym p. Gonerko na konferencję do ministra Pracy. Przedstawiciele pracowników Elektrowni występują z żądaniem 35-procentowej podwyżki, oraz z żądaniem zawarcia umowy zbiorowej, której dotychczas pracownicy elektrowni nie mają.

Dyrekcja Elektrowni stanęła na stanowisku, że żądania pracowników elektrowni są nie uzasadnione, gdyż, jak twierdzi dyrekcja elektrowni, uposażenie pracowników elektrowni jest wyższe od uposażeń innych pracowników instytucji użyteczności publicznej, za wyjątkiem gazowni. Pozatem sytuacja finansowa elektrowni nie pozwala na podwyższenie w obecnym momencie płac.

Związek Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej stanowisko dyrekcji tłomaczy tem, iż za 9 lat wygasa umowa koncesyjna z miastem i że po tym czasie elektrownia musiałaby przejść na własność miasta, wobec czego dyrekcja elektrowni drogą niepodwyższania płac swym pracownikom chce wywrzeć presję na zarząd miasta o przedłużenie koncesji.

W sprawie pożyczki nadeszła

Odpowiedź z New-Yorku

New-York zgodził się na 92

kursu emisyjnego

W ciągu ostatnich dwu dni, kierownicy 28 banków, które mają sfinansować pożyczkę polską naradzali się nad kontrpropozycją polską w sprawie pożyczki. Jak wiadomo chodziło o to, że bankierzy proponowali Polsce kur emisyjny 90 za 100, Polska zaś żądała 92 za 100.

Narady bankierów toczyły się w New Yorku, skąd wyniki narad komunikowano telegraficznie innym bankom biorącym udział w pożyczce, których centrale znajdują się poza New-Yorkiem. **Przez 48 godzin toczyły się korespondencje między bankami za pośrednictwem drutu telegraficznego.**

Wreszcie dziś nad ranem delegaci banków, przebywający w Warszawie pp. Monnet i Fischer otrzymali od swej centrali depeszę, zawiadamiającą, że New York zgadza się na proponowany przez Polskę kurs emisyjny w wysokości 92 za 100

Jakie instrukcje pozatem otrzymali delegaci amerykańscy od swoich central, — niewiadomo.

Dzisiaj w południe odbędą się w łonie rządu polskiego narady w sprawie pożyczki.

Niebezpieczeństwo wojny na Bałkanach

Minęło dzięki dobrej woli Bułgarji

BELGRAD. 11.10. A. T. E.— W nadgranicznych miejscowościach bułgarskich sąsiadujących z Jugosławją ogłoszono stan wojenny. Wiadomość ta została przyjęta z zadowoleniem przez jugosłowiańskie sfery polityczne, ponieważ w szczególności w Kustendilu i w Peric ześrodkowaną była działalność band macedońskich. Zarządzenia rządu bułgarskiego są uważane za dowód dobrej woli rządu bułgarskiego dążącego do jak najprędszej likwidacji konfliktu.

Na dość znacznej wysokości

SAMOLOT OGARNĘŁY PŁOMIENIE

PARYŻ, 11. 10. (AW). Donoszą tu z Nancy, iż w pobliżu Careil na dość znacznej wysokości zapalił się samolot wojskowy. Samolot runął roztrzaskując się. Obaj lotnicy zostali ciężko ranni.

DALSZE ZWYCIĘSTWO ARMJI PÓŁNOCNEJ W CHINACH

LONDYN. 11.10. A. T. E. — Powodzenia armji Czang-Tso-Lina potwierdzają się w zupełności. Armja północna posuwa się w dalszym ciągu naprzód odpychając armję prowincji Shansi. Front został w ten sposób odsunięty o 50 klm. Dowództwo armji północnej zapewnia, iż wszelkie niebezpieczeństwo, zagrażające Pekinowi, minęło.

Aplikant sądowy komunistą

KRAKÓW. 11.10. P. A. T. — W związku z wykryciem przez policję krakowską tajnego zebrania komunistycznego na panieńskich skałach, aresztowano aplikanta sądowego dr. Rotenberga, który pracował w biurze sędziego śledczego okręgowego Sądu Karnego w Krakowie. Aresztowany brał udział we wspomnianem zgromadzeniu konspiracyjnem.

Po sześciogodzinnej bitwie nastąpił

Pogrom powstańców meksykańskich

Generałowie Gomez i Almada zdołali zbiedz

LONDYN, 11.10. A. T. E. — Według ostatnich wiadomości z Meksyku, powstańcy, znajdujący się pod dowództwem gen. Gomeza i gen. Almady, zostali rozbici w okolicach miasta Perote w stanie Vera Cruz. Bitwa pomiędzy powstańcami a wojskami federalnemi trwała sześć godzin. Zginęło przeszło 50 powstańców. Stu jest rannych, a sześciuset dostało się do niewoli. Gen. Gomezowi i Almadzie udało się zbiedz, ale dowództwo wojsk federalnych wysłało w pościg za nimi silne oddziały konnicy, które prawdopodobnie osaczą niedobitków i wezmą ich do niewoli.

Krwią i żelazem rządzą w Meksyku

LONDYN. 11.10. A. T. E. — Wojska federalne rozstrzelały b. dyrektora państwowych kolei meksykańskich Paolino Fontes. Wraz z nim rozstrzelano 15 powstańców. Fontes stanął po stronie gen. Serrano na samym początku ruchu powstańczego.

Dziś na czwartej stronie

rozpoczynamy druk

pamiętników Krupiera p. t.

Tajemnice kasyna w Monte Carlo

Szkoła krupierów — Mój debiut — 50,000 franków.

Siostrzenica b. prezydenta Wilsona podejmuje

Lot z Ameryki do Europy

KOPENHAGA 11. 10. (AW). W najbliższych dniach **młoda amerykańska lotniczka, Miss Francis Wilson - Greyson, siostrzenica byłego prezydenta Wilsona, podejmuje lot ze wschodnich wybrzeży Ameryki Północnej do Kopenhagi.** Kopenhaga oczekuje z wielkim zniecierpliwieniem na przyjęcie odważnej amerykanki.

Marszałek Piłsudski w Grodnie

Dziś o godz. 6-ej przybędzie do Warszawy

GRODNO, 11. 10. (PAT). Noc ubiegłą prezes Rady Ministrów marszałek Piłsudski spędził w swoim wagonie na stacji Grodno. Przed wejściem do wagonu wystawiono wartę honorową. Po powitaniu w dniu dzisiejszym rano p. Marszałka, przez przedstawicieli organizacji społecznych i korpus oficerski, **p. Marszałek odbył półgodzinną konferencję w wagonie z ministrem Spraw Wewnętrznych Składkowskim,** dyrektorem departamentu politycznego ministerstwa Spraw Wewnętrznych p. Switalskim, oraz wojewodą Rębowskim. Wkrótce potem p. Marszałek odjechał do D. O. K. **O godz. 12.29 p. Marszałek odjeżdża z powrotem do** Warszawy, dokąd przybędzie o **godz. 6 z minutami popołudniu.**

DZIELNY DOZORCA spłoszył złodziei

Do sklepu p. f. „Spółka Krawiecka Rzemieślników" przy ul. Brzeskiej nr 16/18 nocy ubiegłej zakradło się kilku złodziei. Gdy włamywacze mieli już przygotowane tłomoki z garderobą, przez okno od podwórza zajrzał dozorca nocny Jan Rudzewski, który, ujrzawszy złodziei, wszczął alarm. Wobec tego spłoszeni włamywacze, porzuciwszy przygotowane łupy, wybiegli ze sklepu, wskoczyli do oczekującej w pobliżu dorożki samochodowej i odjechali. Dozorca zdołał jedynie zauważyć boczny numer samochodu 152. Zarządzony pościg nie dał rezultatu.

Oj, czasy

Bez humoru człowiek chodzi,
Skąd brać humor, mów, dobrodziej?!
Choćbyś spokój miał gołębi —
Gdy podatek stale gnębi,
Gdy się boisz złych odwiedzin
Epidemji Heine-Medin!
Czasem tylko uśmiech ludzi
Swym wierszykiem KURCAN budzi!

GIEŁDA

Dzisiejsze przedgiełdowe zebranie odbyło się przy tendencji utrzymanej, obroty akcjami średnie, nastrój w dalszym ciągu wyczekujący. Wymieniano: B. Polski 146,50; Warsz. Cukier 5.10; Węgiel 102,50; Nobel 4°/oo; Lilpopy 33,25; Modrzejów 9.00; Pocisk 2.70; Rudzki 5°/oo; Starachowice 69.50; Żyrardów 18.25; Zawiercie 3°/oo Borkowski 3,35, 4 i pół proc L. Z. Z złotowe 5°/oo; 8 proc. L. Z. miejskie złotowe 75.00

Dolar w obrotach pozagiełdowych [illegible] Ruble złote 4,72 i pół.

NASZE „ABC"

Lekcja łódzka

Wybory do Rady Miejskiej w Łodzi przyniosły zdecydowane zwycięstwo mniejszościom narodowym i lewicy. Żydzi zdobyli 19 mandatów, Niemcy — 9. Na unieważnioną listę komunistyczną złożono około 53.000 głosów, zaledwie o dwa tysiące mniej, niż na listę Polskiej Partji Socjalistycznej. W Warszawie, mieście liczącem zgórą miljon mieszkańców na listę komunistyczną padło przed czterema miesiącami 66.000 głosów. W półn...owej Łodzi liczba głosów komunistycznych mniejsza jest zaledwie o 13.000. Trzeba umieć po męsku spojrzeć prawdzie w oczy: wynik wyborów łódzkich nie jest klęską tego czy innego stronnictwa, jest klęską ogólno - polską i w ten sposób musi być przez wszystkich Polaków rozumiany. Nie czas w tych warunkach na złośliwe triumfy partyjne, na radowanie się mniejszem czy większem nie powodzeniem konkurenta z partyjnego sklepiku. Ostatnia już chwila, aby skupić nareszcie wszystkie żywioły polskie i narodowe do wspólnej walki przeciwko rosnącym w siły wrogom Państwa. Hasło jednolitego frontu narodowego przezwyciężyć musi stronnicze niechęci i różnice.

W wyborach łódzkich wystawiono do walki wyborczej 28 list. Czyż zdoła kto uwierzyć, aby istotnie można było wymyśleć aż 28 różnych programów gospodarki miejskiej, aby części przynajmniej tych programów nie dawało się uzgodnić w imię interesów ogólniejszych. Drobne spory, walki drobnych ambicyj partyjnych, koteryjnych, osobistych, wprowadzają do życia publicznego zamęt, z którego korzyści wyciągają tylko żywioły antypaństwowe. Czas z tem skończyć!

PAROWÓZ NAJECHAŁ NA BLACHARZA

miażdżąc mu lewe ramię

Manewrujący parowóz na stacji Włochy najechał wczoraj wieczorem na mieszkańca Pruszkowa Zygmunta Balcera, blacharza z zawodu. Nieszczęśliwy ma zmiażdżone lewe ramię. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie.

Wskutek wadliwego przewodu kominowego

ZAPALIŁA SIĘ PODŁOGA POD KUCHNIĄ

W domu nr. 37 przy ul. Grzybowskiej, w mieszkaniu zajmowanym przez Władysława Dąbrowskiego nocy ubiegłej wynikł pożar. Na skutek wadliwie urządzonego przewodu kominowego zapaliła się podłoga pod kuchnią. Na miejsce wypadku przybył pogotowie IV oddziału straży, które po wyrąbaniu części podłog. pożar zlokalizowało.

Walka z fałszerzami pieniędzy

Połączyła wszystkie państwa

GENEWA, 11.10. A. T. E. — Komisja, która rozpatrywała sprawę walki z międzynarodowemi organizacjami fałszerzy monet, zasiadła pod przewodnictwem dyrektora banku narodowego czechosłowackiego Pospieszyla. Opracowywany jest projekt konwencji międzynarodowej dla zwalczania fałszerstwa pieniędzy.

Ulubieniec publiczności warszawskiej

Stecker zdobył pierwszą nagrodę w Berlinie

BERLIN, 11. 10. (Tel. wł.). Zakończyły się tu międzynarodowe zaowdy zapaśnicze. Pierwszą nagrodę zdobył polski zapaśnik Teodor Stecker, zwyciężając w finale swego przeciwnika Lewkowicza, zapaśnika finlandzkiego w 1 godz. 2 min. 25 sek. Publiczność niemiecka przyjęła zwycięstwo polskiego atlety długo niemilknącymi oklaskami.

Przy lądowaniu wieczorem na lotnisku mokotowskiem

Samolot wywrócił się do góry nogami

Piloci wyszli z wypadku bez szwanku

Wczoraj w godzinach popołudniowych wyruszyli z Warszawy do Poznania lotnicy z 4 p.p. lotniczego w Toruniu por. por. Bukowiński i Leosko, którzy dotarłszy do Poznania, zawrócili z powrotem do Warszawy. Gdy przybyli na lotnisko mokotowskie, było już ciemno, to też przy opuszczaniu się piloci nie mogli rozpoznać terenu, skutkiem czego wpadli z samolotem do rowu. Aparat wywrócił się do góry nogami, podwozie i śmigło zostały uszkodzone. Obaj lotnicy, prócz ogólnego potłuczenia, wyszli z wypadku na ogół cało.

Podczas zderzenia statku z tratwą

Bohaterski Jan Wójcik

Skoczył do Wisły i uratował tonącego

We wczorajszym ABC podaliśmy wiadomość o zderzeniu tratwy, wiozącej kosze z owocami, ze statkiem na Wiśle. Skutki zderzenia były fatalne. Sześć osób, jadących tratwą, wpadło do Wisły, z tej liczby dwoje starszych a mianowicie: Anna Molak i Chaim Drozden odrazu poszli na dno.

Pozostałe cztery osoby, czepiając się statku, próbowały utrzymać się na powierzchni wody. Po chwili załodze statku udało się trzy osoby wciągnąć na statek.

Natomiast St. Zajewski, uderzywszy głową o statek, stracił przytomność i począł tonąć. Wówczas Jan Wójcik, należący do załogi statku, nie namyślając się ani sekundy, wskoczył do Wisły i zdołał uratować tonącego Zajewskiego. Bohaterski czyn Jana Wójcika tembardziej zasługuje na podkreślenie, że katastrofa miała miejsce w nocy, podczas gęstej mgły, w miejscu, gdzie Wisła ma bardzo silny prąd.

Uzgodnienie projektów

REGULACJI PLACU SASKIEGO

Wydział techniczny magistratu opracował projekt niwelacji pl. Saskiego, który uzgadniany jest obecnie z projektem regulacji tego placu arch. Jaworskiego, nagrodzonym na znanym konkursie.

Chodzi mianowicie o uzgodnienie stopnia obniżenia poziomu placu w związku z budową schodków na wprost gmachu Sztabu Generalnego i projektowanemi w przyszłości budowlami wzdłuż Ossolińskich i Królewskiej.

Pożar sterty jęczmienia

Straty wynoszą 2000 zł.

WŁOCŁAWEK (Tel. wł.). W majątku Osiecz Mały gm. Pyszków pow. Włocławskim należącym do Witolda Piotrowa z niewiadomej narazie przyczyny zapaliła się sterta jęczmienia. Straty wynoszą około 2000 zł.



WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ

Niedzielne wybory do prowincjonalnych Rad Miejskich dały następujące rezultaty:

GRODNO

Lista chrześcijańskiego bloku polskiego — 9 mandatów, P. P. S. — 4 mandaty, Bund — 3 mandaty, Poalej Sjon — 1 mandat, Komuniści — 5 mandatów, blok żydowski — 12 mandatów.

KIELCE

Blok chrześcijański, popierany przez Z. L. N. i Chd. — 11 mandatów, blok żydowski — 5 mandatów, „sanacja" — 4 mandaty, Ortodoksi — 4 mandaty, P. P. S. — 4 mandaty, Drobnerowcy — 2 mandaty, N. P. R. - prawica — 1 mandat, Komuniści — 1 mandat, Rzemieślnicy żydowscy — 1 mandat.

WŁODZIMIERZ WOŁYŃSKI

Bezpartyjni — 3 mandaty, Ukraińcy i żydzi — 16 mandatów, P. P. S.— 2 mandaty, Sanacja — 2 mandaty.

Podwyżka cen węgla

uzależniona od decyzji komisji rządowej

Rokowania o pożyczkę płac w kopalniach węgla Zagłębia Dąbrowskiego uzależnione zostały ściśle od pertraktacji przemysłowców z rządem o zatwierdzenie podwyżki cen. Ze źródła odpowiedzialnego dowiadujemy się, że wymieniane cyfry ewentualnej podwyżki (9 proc. i 10 proc.), do jakiej rząd jest rzekomo skłonny są zupełnie dowolne.

Komisja rządowa nie przystąpiła jeszcze do rozpatrywania wysokości podwyżki. W najbliższych dniach komisja ma się udać po raz drugi do Zagłębia, celem przeprowadzenia dodatkowych badań kalkulacji. Robotnicy i przemysłowcy wyczekują decyzji rządu w tej mierze, poczem dopiero aktualna się stanie sprawa podwyżki zarobków.

WYŚCIGI KONNE

1. Nagroda 1500 zł. dla 2 l. koni. Dyst. 1100 mtr.: Bakarat, Epizod, Ekstaza, Fougere Royal, Garonna, [illegible]

2. Nagroda 2500 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 21000 mtr.: Jeanette II, Granat I, Tanina, Baroness, Ten, Aral, Niobe.

3. Nagroda 1200 zł. dla 2 lat. Dyst. 1100 metr.: Bacaral, Kaprys, Wiking, Ethelred, Epizod, Foresta, Ibanez.

4. Nagroda 4000 zł. Handcp. Płoty. Dyst. 3200 mtr.: Bina, (64), Argus (69) Nimfa II (70), Kirkes (74), Demagog (65), Esaul (68), Ułan I (63), Alfa III (69), Dummy (68), Too Good (68) Czeczuga (73).

5. Nagroda 1000 zł. dla 2 l. koni. Dyst. 1100 mtr.: Dziedzic, Lisowczyk, wiking, Estella, Plajta, Leskom... Parnas.

6. Nagroda 900 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 1600 mtr.: Azamat, Polish, Fanaberja, Bibiella, La Monteria, Bijou, Byle Jaki, Luba II, Arlekin, Delice, Alfa III, Niobe.

7. Nagroda 1000 zł. dla 2 l. koni. Dyst. 1100 mtr.: Kaprys, [illegible] [illegible], Foresta, Irish Bee, Lanca, [illegible]

8. Nagroda Handcp. 900 zł. dla 3 l. i st. koni. Dyst. 2100 mtr.: Fryne [illegible] Lapis Lazuri [illegible] (48).

Początek o godz. 1-ej po poł.

NASZE TYPY:

1. [illegible], Garonna,
2. Granat, [illegible]
3. Ibanez, Kaprys,
4. Nimfa, Kirkes, Bina,
5. Plajta, Parnas,
6. Niobe, Bibiella, Delice,
7. Estramadura, Lanca,
8. Lapis Lazuri, Dareń, Fryne.

DZISIEJSZE PISMA PORANNE

DONOSZĄ ŻE:

SPRAWA POŻYCZKI ZAGRANICZNEJ

ma być zdecydowana w ciągu dnia dzisiejszego, dziś bowiem nadejść ma odpowiedź od konsorcjum finansistów amerykańskich na propozycję rządu polskiego.

PREMJER MARSZ. PIŁSUDSKI

odjechał wczoraj wieczór do Grodna, gdzie odbędzie szereg konferencji. Powrót p. premjera do Warszawy oczekiwany jest dziś o godz. 2-ej popołudniu.

WICEPREMJER P. BARTEL

przyjął wczoraj delegację komitetu pomocy dla powodzian, delegację pracowników umysłowych z pos. Kościałkowskim na czele. Pozatem odbył konferencję z min. Meysztowiczem i gen. Góreckim prezesem B. S. K.

MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH,

jen. Składkowski, w swej podróży inspekcyjnej po Kresach Wschodnich, zwiedził posterunki graniczne K. O. P.

MINISTER W. R. I O. P.

p. Dobrucki przyjął w Wilnie przedstawiciela kom. litewskiego, dyr. gimnazjum litewskiego p. Kyksznisa.

KLUB P. S. L. „PIAST"

zbierze się w środę 12 b. m. i zajmie się sprawą dążenia do wywołania rozłamu w stronnictwie, objawem czego miał być t. zw. zjazd rzeszowski.

NAJWYŻSZY SĄD WOJSKOWY

skazał kpt. Wąsowicza z 40 pp. na 3 dni aresztu za napad na redaktora „Słowa Polskiego" we Lwowie dr. Kordysa.

ZŁOŻENIE LISTÓW UWIERZYTELNIAJĄCYCH

p. Prezydentowi Rzplitej, przez nowego posła rumuńskiego p. Karola Davillę, odbyło się wczoraj o godz. 12-ej w południe na zamku, przy zachowaniu obowiązującego w tych wypadkach ceremonjału.

NOWY STATEK HANDLOWY „ROBUR II",

zakupiony został przez górnośląskie Tow. „Robur" do przewozu węgla między Gdynią a portami morza Niemieckiego i Bałtyckiego.

ODWOŁANIE RAKOWSKIEGO

miał podpisać prezes Wszechzwiązkowego C. I. K. A., Kalinin. Rakowski otrzyma pewno jedną z ważniejszych placówek zagranicznych.

TRZĘSIENIE ZIEMI,

które miało miejsce w Czechosłowacji, odczuto również w Dreznie.

STAN LOKALI SZKOLNYCH *w Warszawie* jest dobry

Władze administracyjne zbadały cały szereg budynków szkolnych oraz domów prywatnych, w których mieszczą się szkoły. Gmachy te poddano szczegółowym oględzinom. Stwierdzono ogólnie, że są one utrzymywane w należytej czystości.

Pełna pamiątek i dokumentów z dziejów Polski

Bibljoteka Rapperswilska powraca do kraju

Szkatułka z sercem Tadeusza Kościuszki

Również za parę dni znajdzie się w stolicy Polski

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zostało powiadomione, iż w dniu wczorajszym wyruszył z Rapperswilu specjalny pociąg złożony z 13 wagonów, a wiozący do Warszawy zbiory muzealne i bibljotekę złożoną z 90.427 dzieł.

Pośród zbiorów muzealnych znajduje się słynne kamee, odtwarzające sceny historyczne polskie, zegar bronzowy z czasów Stanisława Augusta, ukradziony z Zamku Warszawskiego przez Marję Hurkową i kolekcje pamiątek po Koperniku, Kościuszce i Mickiewiczu.

Najcenniejsza część zbiorów to bibljoteka zawierająca m. in. 14 inkunabułów, 26.633 autografów i rękopisów, 22.731 sztychów, 1.424 map, a przedewszystkiem moc niezbadanych jeszcze przez historyków rękopisów do dziejów naszych zwłaszcza pozarozbiorowych, jako też dziejów literatury naszej.

Bibljoteka rapperwilska oddana zostanie natychmiast po nadejściu do Warszawy pod opiekę mieszczącej się w b. Podchorążówce Centralnej bibljoteki, które wmurowane było we kierownictwem p. płk. Łodyńskiego aż do chwili zbudowania gmachu Bibljoteki Narodowej.

Koleje szwajcarskie, austrjackie i czeskie udzieliły znaczne ulgi taryfowe, p. Minister Romocki zwolnił całkowicie od opłaty za przewóz, a p. Minister Czechowicz od cła.

W specjalnym wagonie powraca do kraju serce Kościuszki, które w murowane było we wnęce muru, okalającego zamek rapperwilski. Szkatułka z sercem Naczelnika złożone zostanie na Zamku Warszawskim.

Powołany zostanie komitet, który opracuje program uroczystości oraz wybierze świątynię w Polsce, by złożyć w niej tę szkatułkę na wieczny spoczynek.

Już za kilkanaście dni zbiory znajdą się w Warszawie. Lokal w b. Podchorążówce jest już gotowy i stanowi jeden z najpiękniejszych lokali bibljotecznych w Warszawie.

Uroczyste otwarcie bibljoteki przewidziane jest na dzień 29 listopada r. b. t. j. w rocznicę powstania listopadowego, o ile do tego czasu zostanie uporządkowana ta 100-tysięczna bibljoteka.

Już w najbliższym czasie bibljoteka będzie udostępniona dla publiczności. Korzystać będzie można ze zbiorów tylko na miejscu. Niczego wypożyczać się nie będzie.

Należy podkreślić, że głównym inicjatorem powrotu naszych bezcennych zbiorów muzealnych jest p. Stefan Demby, naczelnik wydziału bibljotek w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, który rozpoczął zabiegi w tym kierunku jeszcze w maju 1921 roku.

Dlaczego Polska nie przystąpiła do

Międzynarodowego Kar.eiu Stalowego

W ciągu roku bieżącego prowadzone były przez Międzynarodowy Kartel Stalowy ustawiczne rokowania z hutami polskiemi w sprawie przystąpienia Polski do Międzynarodowego Kartelu. Dotychczas rokowania te nie doprowadzone zostały do końca.

Krzystając z powrotu delegacji polskiej, na czele z pp. b. min. skarbu Gliwicem i Kiedroniem z Luksemburga, gdzie ostatnio toczyły się narady w tej sprawie udało nam się otrzymać garść cennych informacji.

Delegaci polscy nie poddali się dyktaturze Kartelu, pragnącego narzucić nam ciężkie warunki. Wprawdzie władze Kartelu zgodziły się na warunki Polski co do wyłączenia polskiego rynku wewnętrznego z pod kontroli kartelu, lecz nie chciały żadną miarą przyznać Polsce kontyngentu eksportowego w wysokości 500 tysięcy tonn rocznie przy jednoczesnej rezygnacji z premji na wypadek nieosiągnięcia tej cyfry przy wywozie. Kartel zaproponował polskiemu przemysłowi hutniczemu kwotę eksportową w wysokości 300 tysięcy tonn, przyczem kwota ta uległaby redukcji, o ile wewnętrzne spożycie stali przekroczyłoby pewną normę ustaloną.

Pomimo, iż obecny nasz wywóz stali jest znacznie mniejszy od żądanego kontyngentu w ilości 500 tysięcy tonn rocznie, przedstawiciele polskiego przemysłu hutniczego nie zgodzili się na tę propozycję, a to dlatego, że po zakończeniu wojny celnej z Niemcami hutniczy przemysł górnośląski będzie mógł umieszczać poważne ilości swej produkcji na rynku wewnętrznym niemieckim.

Należy zauważyć, że za przekroczenie przydziału wywozowego grozi kara opłacana na rzecz Kartelu w kwocie 4 dolarów od jednej tonny.

Nieugięte stanowisko delegacji polskiej znalazło aprobatę całego hutnictwa polskiego i poważnych sfer gospodarczych.

Samobójstwa wśród lekarzy rosyjskich

Zadają kłam o „raju sowieckim"

MOSKWA 11. 10. (Rps). Tygodnik „Medicynskij Rabotnik" podaje dane statystyczne o warunkach życia i pracy lekarzy w Rosji sowieckiej. Według tych danych lekarze mężczyźni umierają przeciętnie w wieku 49 lat, lekarze kobiety — w wieku 40 lat. Tylko nieliczne jednostki przekraczają wiek 50 lat. W ciągu ostatnich dwuch lat zanotowano szereg wypadków samobójstwa lekarzy. W samej Moskwie w ciągu roku popełniło samobójstwo przeszło 20 lekarzy, w tej liczbie 5 mężczyzn i 15 kobiet. W porównaniu z okresem przedwojennym liczba wypadków śmiertelnych wśród lekarzy rosyjskich powiększyła się obecnie sześciokrotnie.

PARYŻ, 11. 10. (ATE). W Melilli na polu ćwiczeń wojskowych dzieci znalazły granat, który w ich rękach eksplodował. Wypadek spowodował śmierć czworga dzieci. Troje jest ciężko rannych.

Niezwykły eksperyment chemiczny

ZŁOTO ZĘ SRĘBRA

wynalazek uczonego francuskiego.

Od czasu śmierci znakomitego uczonego prof. Mithe, zdawało się, iż walka o uzyskanie złota z innych metalów została ukończona. Próby, które czynione były później, pozostały bez widocznych rezultatów.

Aż oto ostatnio Jollibet Castelo zwrócił się do akademji francuskiej z żądaniem wysłania komisji, celem zbadania jego eksperymentu, polegającym na uzyskaniu z nieszlachetnych metalów złota. Castelo pracował nad tem od przeszło 20 lat. Ponieważ jednak Castelo w sferach naukowych uchodzi za szarlatana, komisja dotychczas nie została wyznaczona.

Obecnie, uczeń Jollibet Castelo, inż. Ballan Dras, zamieszkujący w Lyonie, idąc śladem swego nauczyciela zrobił eksperyment chemiczny, umożliwiający przemianę srebra w złoto. Wynalazca twierdzi, iż fabrykacja złota ze srebra może mieć duże znaczenie praktyczne, albowiem koszta produkcji złota na tej drodze są o wiele tańsze od cen złota kopalnianego.

Rostrzygające walki o Pekin

Sukcesy armji północnej

PARYŻ, 11.10. A. T. E. — Armja gen. Czang-Tso-Lina odniosła poważne sukcesy na linji kolejowej Pekin-Hankou. Wojska północne przerwały front armji gen. Yena, zadając mu bardzo ciężkie straty. Do niewoli dostało się kilka tysięcy żołnierzy.

W gruzach walącej się papierni

zginęło 6 robotników

LONDYN, 11. 10. (ATE). W Chicago zawalił się gmach, w którym mieściła się fabryka papieru. W gruzach zginęło sześciu robotników. 15 jest rannych.

Krwawa walka dwu rodzin

zakończyła długotrwały spór

LONDYN. 11.10. A. T. E. — W miejscowości Floyd w stanie Kentucky zlikwidowano w krwawy sposób spór, który od dłuższego czasu był przyczyną procesów i walk między dwoma rodzinami. Podczas strzelaniny, w której brali udział wszyscy członkowie obu rodzin, cztery osoby zostały zabite, dwie są ciężko ranne.

Szalejące burze na morzach

Powyrzucały ok ęty na brzegi

RZYM, 11.10. A. T. E. W południowych Włoszech szalały burze, które wyrządziły olbrzymie szkody. Największe spustoszenia huragan spowodował w okolicach Bari i Reggio di Calabria. W wielu miejscach okręty zostały pozrywane z kotwicy. Jeden okręt żaglowy zatonął. Kilka parowców wiatr i fale wyrzuciły na brzeg. Zatonęło wiele łodzi rybackich.

Zderzenie dwu parowców

BUKARESZT, 11.10 A. T. E. Na czarnem morzu przy brzegach rumuńskich panują straszne burze. Parowiec amerykański „Eugenia" przy wjeździe do portu Konstancy wpadł na parowiec włoski, powodując poważne uszkodzenia. Uszkodzony jest również parowiec niemiecki. W porcie zatonął jacht rumuński.

Jakie jedzenie, jaką wartość przedstawia dla organizmu

Co jeść by zachować zdrowie

Interesujące wyliczenia niemieckiego uczonego

Odżywianie organizmu jest bodaj najważniejszą czynnością, nic więc dziwnego, że właściwie spełnianie tej czynności powinno być naszą największą troską, jeśli chcemy zachować nietylko zdrowie i czerstwość, na długie lata, lecz posiadać

energję i zdolność

do pracy.

Szereg ciekawych w tym względzie wskazówek znaleźć można w wydanej niedawno książce o „Właściwym odżywianiu", napisanej przez lekarza-fachowca wiedeńskiego.

Zajmuje się on w tej książce sprawą,

co i jak

właściwie powinien człowiek jadać, aby organizm był odżywiany należycie i pracował sprawnie.

Aby nie stosować wyrażeń niezrozumiałych przy określaniu miary pozostającej, autor książki wpadł na myśl bardzo zresztą prostą, bo postanowił tak cenione zresztą mleko z piersi matczynej traktować, jako posiadające

wartość odżywczą 1.

Ścisłe badania jego wykazały, że najwyższą wartość odżywczą posiadają: łój, smalec i olej; ich wartość w stosunku do mleka matki wynosi

13,3.

Tak cenione przez wszystkich masło jest wprawdzie niezmiernie pożywne, lecz wartość jego wyraża się już tylko cyfrą 12,3. Taką samą zresztą wartość odżywczą posiada też margaryna (znany powszechnie roślinny tłuszcz). Jeśli tedy bardzo wielu ludzi nie chce używać margaryny, jest to już tylko

sprawą smaku,

gdyż wartość obu tych produktów dla organizmu ludzkiego jest zupełnie jednakowa.

Z kolei idą orzechy, posiadające ogromną wartość odżywczą; wynosi ona bowiem 9; nic też dziwnego, iż dzieci tak bardzo je lubią, czując widać instynktownie, co jest organizmowi potrzebne.

Tłusta kiełbasa

też ma wielkie wobec człowieka zasługi, bo jej wartość wyraża się w 8 jednostkach. Nie o wiele mniejszą wagę ma też ·alami, którego wartość wyraża się cyfrą 6,7.

Tłusty ser — to 6,

cukier

również 6, ser chudszy 5, mąka 5, ryż 5, płatki owsiane 4,5, daktyle 4, mięso wołowe 4, ozór 3,3, także samą wartość odżywczą, jak ozór, mają sardynki w oliwie i parówki czy serdelki.

Rzecz szczególna, że np. niechęć ogólna do

końskiego mięsa

znajduje usprawiedliwienie w jego niskiej wartości odżywczej, wyraża się ona bowiem przez 1,5. Wreszcie ryby mają wartość jeszcze mniejszą, bo zaledwie $1^{1}/_{4}$.

Taką samą wartość odżywczą, jak mleko matki, posiada dla człowieka mleko krowie, zielona fasola, świeże figi, winogrona i dojrzałe banany indyjskie.

Ale wśród spożywanych przez nas rzeczy wiele jest też takich, których wartość jest poniżej 1. Ulubiona np. przez smakoszów sałata z selerów, tak pobudzająca apetyt, ma wartość zaledwie 0,65, zbierane mleko (często spotykane w miastach) 0,5, kapusta 0,4, szparagi 0,25,

ogórki 0,2.

Zato rzeczy słodkie, spożywane przy stole podczas obiadu czy kolacji, przedstawiają dla organizmu posiłki bardzo wartościowe; powidła bowiem mają przeciętną wartość 3,3, a tłuste leguminy

nawet 5.

Z punktu widzenia pożywności najmniejszą mają wartość zupy, wyraża się ona bowiem przez 1,0. Dlatego źlą jest rzeczą opychać dzieci np. całemi litrami zupy, nie zostawiając w ich organizmie miejsca na pożywienie o składnikach cennych, jak tłuszcz i t. p. Nie jest jednak ta zupa całkowicie bez wartości, zawiera bowiem składniki niezbędne dla trawienia oraz pobudza nieraz apetyt. To właśnie tłumaczy fakt, dlaczego to obiad zaczyna się wszędzie niemal

od zupy.

Z pokarmów, spożywanych rzadziej, czekolada np. ma wartość w stosunku do mleka 6,7; taką samą, a więc bardzo wysoką wartość dla organizmu mamak z powodu znacznej zawartości tłuszczu.

Kołyski, łóżeczka, butelki ze smoczkami, zabawki i bony

W amerykańskich wagonach dla dzieci

Dzieci jak bagaż

Jadą pociągiem za specjalnym kwitem i opłatą

Mało kto nie wie, że amerykanie są najpracowitszym na świecie narodem; ale za to pożądają masę rozrywek i wygód takich o jakich się europejczykowi nawet nie śni. Amerykanin tak daleco dba o swoje wygody, że w czasie podróży nawet swe walizki ogranicza do minimum; nawet panie tamtejsze umieją już zabierać do przedziału tylko małą walizeczkę.

Była jednak dotąd sprawa, z którą nie dawali sobie rady nawet rozmiłowani w wygodach obywatele St. Zjednoczonych: dzieci. Że małe dzieci mogą dobrze dokuczyć w wagonie kolejowym, wiemy doskonale; przykre są one zwłaszcza podczas dłuższej podróży. Ale dziś i na to Ameryka wynalazła już sposób.

Urządzono mianowicie w różnych ekspresach, mknących po St. Zjednoczonych, specjalne wagony dla dzieci; są to wagony wielkie, świetnie urządzone, wyposażone w cały skarbiec zabawek i rozrywek. Kompanje kolejowe zaangażowały szereg bon dobrze płatnych, które zdawać muszą egzamin z tego, że umieją obchodzić się z małemi dziećmi i radzić sobie w każdej okoliczności.

W tych wagonach są kołyski, łóżeczka, buteleczki ze smoczkami i stołeczki do ubierania dzieci. A gdy rodzice udają się w podróż, oddają nietylko bagaż do specjalnego wagonu lecz za specjalnym kwitem i opłatą lokują swe dzieciaki w takim właśnie dla nich przeznaczonym wagonie. Odbierają je z powrotem dopiero po przybyciu na miejsce.

O fryzjerze który golił trupa

W Aosta (północne Włochy) zaszedł w tych dniach wypadek istotnie niezwyczajny.

Do jednego z tamtejszych fryzjerów przyszedł starzec sześćdziesięciolatni, który kazał się ogolić. Ponieważ po dokonaniu przez fryzjera tej czynności klijent nie wstawał, właściciel zakładu pochylił się nad nim i głośno oświadczył, że golenie już skończone.

Ponieważ i na to nie było odpowiedzi, fryzjer pomyślał, iż staruszek zemdlał pobiegł więc po lekarza. Jakież było jego przerażenie, gdy lekarz stwierdzić mógł tylko zgon starca; zgon to był tym dziwniejszy, iż staruszek w ciągu golenia nie zdradził żadnym ruchem słabości swej. Okazało się po bliższym zbadaniu, że śmierć nastąpiła niemal bezpośrednio po chwili, gdy fryzjer namydlił twarz do golenia.

PAUL DE KETCHIWA.

Tajemnice domu gry w Monte Carlo

(Przedruk wzbroniony).

Tajemnice domu gry... Historja ludzkich namiętności, bogactwa i nędzy... Historja kapryśnej i zmiennej gry fortuny — oto treść naszego nowego odcinka.

Tajemnice domu gry w Monte Carlo to pamiętnik krupiera Paul de Ketchiwa, który barwnie i żywo opisuje to co widział przy stołach rulety.

SZKOŁA KRUPIERÓW.

Pierwszą posadę otrzymałem w największem kasynie na świecie, w Monte Carlo, a uzyskałem ją w ciekawy sposób: pewnego dnia spacerowałem w Paryżu po Rivoli, gdy w tem spostrzegłem, że idący przedemną elegancki mężczyzna zgubił coś, co wyglądało zdaleka jak mały pakiecik. Był to portfel. Podniosłem go i pobiegłem za nieznajomym, by zwrócić mu zgubę. Dziękował mi gorąco i zaprosił na śniadanie. Nie mając narazie nic lepszego do roboty, przyjąłem zaproszenie.

Przy stole dowiedziałem się, że nowy mój przyjaciel, Jean Zumac, jest jednym z kierowników towarzystwa „Bains de Mer", do którego wówczas należało kasyno w Monte-Carlo.

Pan Zumac wynagrodził mnie hojnie: zaofiarował mi stanowisko krupiera w słynnem kasynie z wysoką pensją 1000 franków miesięcznie. Frank stał wówczas al pari.

W dwa dni później przedłożyłem dyrektorowi kasyna list polecający pana Zumaca. Zawiodłem się jednak, sądząc, że będę mógł zaraz objąć nową posadę. Dowiedziałem się, iż będę musiał przejść specjalny kurs miesięczny w celu zaznajomienia się z techniką gry i obowiązkami krupiera. Towarzystwo posiadało w owym czasie szkołę dla personelu kasyna, prowadzoną przez wykwalifikowanych instruktorów.

Tu przez osiem godzin dziennie słuchałem wykładów, przypatrywałem się pokazom gry w ruletę i w inne gry hazardowe, tu pouczano mnie, jak należy poznawać rozmaite kruczki gracza, jak obserwować złodziei, którzy kradną wygrane innych graczy, gdy ci nie patrzą, i t. d. Dziwne! Główną rolę w tych przestępstwach odgrywają kobiety.

MÓJ DEBIUT.

Wreszcie nadszedł wielki dzień, w którym włożyłem mój nowy, nienaganny smoking i otrzymałem miejsce przy jednym z mniejszych stołów gry w ruletę w zewnętrznej sali. Opanowałem już w zupełności tajniki fachu krupierskiego. Wieczorem dnia 25 lutego 1912 roku punktualnie o godz. dziesiątej wieczorem puściłem po raz pierwszy w ruch koło rulety.

Z przyjemnością wspominam te czasy. Jak miło było podawać żetony, przedstawiające nierzadko wartość pół miljona franków takim graczom, jak cesarzowa Eugenja, hrabia von Blitzen, Eleonora Duse, lub wielki książę Mikołaj Mikołajewicz.

50.000 LUIDORÓW.

Nie upieram się przy zdaniu, że krupierzy w Monte Carlo są zwierciadłem cnót, muszą oni jednak umieć się oprzeć pokusie i próbom wyzysku. Nie minęło 24 godzin od chwili, gdy objąłem funkcję krupiera, a do drzwi mego skromnego pokoju zapukała jakaś zawoalowana dama. Siedziałem właśnie w szlafroku przy śniadaniu, kiedy dozorczyni ją wprowadziła.

Wstałem i złożyłem memu gościowi głęboki ukłon. Pomimo grubej zasłony, która okrywała twarz damy, zdążyłem zauważyć, że była młoda i piękna.

Nie mogłem się zorjentować z początku o co właściwie tu chodzi. Aż wreszcie na moje pytanie odparła owa dama:

— Czy chce pan zarobić 50.000 ludwików?

— Pięćdziesiąt tysięcy ludwików — to majątek! Zerwałem się z krzesła.

Wtedy dopiero gość mój podniósł zasłonę. Była to piękna brunetka, o dużych pełnych wyrazu oczach, o wysmukłej figurze, kusząca, cudowna. Uśmiechnęła się, spostrzegłszy podziw w moich oczach. Położyła dłoń swą na mem ramieniu i nachyliła się tak, że owionęła mnie zmysłowa woń jej perfum.

— Pan jest przystojny, podoba mi się pan — wyszeptała.

— Pięćdziesiąt tysięcy ludwików, powtórzyła po chwili, a dałoby się zarobić dużo więcej.

— ... nie chciałaby pani mnie bliżej objaśnić? — zapytałem.

Zmieniła się odrazu. W jednej chwili stała się ożywiona i pełna werwy. Otworzyła torebkę i wyjęła jakiś przedmiot, owinięty w jedwab. Po odpakowaniu ukazał się mały, okrągły, stalowy instrument.

Niskim, zduszonym głosem wyjaśniła kobieta swój plan. Mały, namagnetyzowany przyrząd należało włożyć pod koło rulety. Przyrząd był z jednej strony wydrążony, mógł więc być ukryty w dłoni, zakładany i usuwany zupełnie niespostrzeżenie. Naturalnie miałem wsuwać ten magnes tylko w pewnych godzinach, gdy kobieta, względnie jej wspólnicy, będą przy stole; pozatem mogłem go wyłączać, a za to miałem dostać 50.000 ludwików.

— Tylko na sześć dni, mon ami, — prosiła, — wygramy pół miljona luidorów, a ty otrzymasz 50.000. A potem znikniemy i będziesz bezpieczny.

Plan był świetny, zbyt twardą jednak przeszedłem szkołę w towarzystwie „Bains de Mer", by zaryzykować. Myślałem, co robić. Nadarzyła się okazja wykazania mojej uczciwości i umocnienia mojej pozycji w kasynie.

Zdecydowałem się. Postanowiłem działać przeciw bandzie. Kobieta obserwowała mnie tymczasem.

— Zgadzam się, Madame — rzekłem spokojnie.

Zerwała się, rzuciła mi się na szyję, ucałowała w usta, a wcisnąwszy mi magnes w rękę zmierzała ku wyjściu.

— Nie zapomnij, cheri, dziś wieczór! — i z czarującym uśmiechem zniknęła.

Ubrałem się szybko, by pośpieszyć do szefa bezpieczeństwa kasyna i opowiedzieć mu, co mi się wydarzyło. Po dłuższem milczeniu, biorąc magnes z mojej ręki, rzekł:

— Wyświadczył pan Kasynu wielką usługę. Tego się panu nie zapomni. Pozatem może pan wszystko pozostawić mnie.

Tej samej jeszcze nocy członkowie bandy zostali zatrzymani przez komisarza Kasyna przy wejściu i pod pozorem, że w paszportach ich są drobne niedokładności (każdy, kto wchodzi do kasyna, musi przedstawić swój paszport), wprowadzeni do bocznego pokoju, gdzie dwóch żandarmów nałożyło im kajdanki.

Ponieważ procesy tego rodzaju szkodzą renomie Kasyna, odstawiono aresztowanych na stację, a następnie na granicę francuską, gdzie oczekiwała ich już zawiadomiona uprzednio policja. Tej samej jeszcze nocy wezwał mnie dyrektor Kasyna i wręczył 5.000 franków za „oddane Kasynu usługi".

(D. c. n.).

W jutrzejszym odcinku: „Jak Kronprinc wygrał 2 miljony franków — Zemsta Hiszpanki — Kusicielki.

Komunalny fundusz pożyczkowo-zapomogowy

Zacznie udzielać pożyczek związkom samorządowym

Już w bieżącym miesiącu

Rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z dn. 1 czerwca r. b. ogłoszonym w Nr. 50 Dziennika Ustaw, utworzony został komunalny fundusz pożyczkowo - zapomogowy, przeznaczony na zasilanie kredytem nawet bezprocentowym, a w wyjątkowych wypadkach — i w postaci zapomóg bezzwrotnych, związków samorządowych (miast, powiatów).

Obecnie w ostatnim Nr. 87 Dziennika Ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie wykonawcze Ministra Spraw Wewnętrznych, które ustala szczegóły organizacji funduszu, jako też tryb postępowania przy udzielaniu pożyczek i zapomóg.

Komunalny fundusz pożyczkowo - zapomogowy składać się będzie z dwuch odrębnych funduszów:

pożyczkowego,

który powstanie z potrąceń (w bieżącym roku budżetowym — 5 proc., w latach następnych — 10 proc.) od wpływów dodatków komunalnych do pewnych danin państwowych,

i zapomogowego,

który powstanie z odsetek, osiągniętych z lokowanych sum i za udzielane pożyczki.

Wspomniane potrącenia (odliczenia) dokonywane będą każdorazowo przez Ministra Spraw Wewnętrznych.

Komunalny fundusz pożyczkowo - zapomogowy ulokowany będzie w Polskim Banku Komunalnym, który będzie od ulokowanych sum płacić na rzecz funduszu odsetki w wysokości, jakie stosować będzie P. K. O. przy obrocie czekowym.

Gminy miejskie i powiatowe związki komunalne zwracać się mogą o pożyczki już w bieżącym miesiącu bezpośrednio do Polskiego Banku Komunalnego.

Narazie będą udzielane tylko pożyczki krótkoterminowe (na 3, 6 i 12 miesięcy), które będą oprocentowane na 6 od 100 w stosunku rocznym. W wyjątkowych wypadkach (szczególnie ciężkie położenie związku komunalnego, stwierdzone przez władzę nadzorczą) będą udzielane pożyczki bezprocentowe (z opłatą 1 od 100 w stosunku rocznym na rzecz Polskiego Banku Komunalnego).

Pierwszeństwo do korzystania z kredytu funduszowego mieć będą te związki komunalne, które znajdą się w ciężkiej sytuacji finansowej z powodu klęsk żywiołowych, wybuchu epidemji i t. p.

Długoterminowe pożyczki będą udzielane z omawianego funduszu dopiero z chwilą, gdy fundusz ten dojdzie do 8 milj. złotych. Termin i tryb postępowania ustali w osobnem rozporządzeniu Minister Spraw Wewnętrznych. To samo dotyczy udzielania bezzwrotnych zapomóg, które narazie nie będą stosowane.

Nadzór nad komunalnym funduszem pożyczkowo - zapomogowym oraz decydowanie co do przyznawania pożyczek należeć będzie do specjalnej komisji, złożonej z przedstawicieli zainteresowanych Ministerstw i organizacji samorządowych pod przewodnictwem przedstawiciela Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Władze chcą obniżyć ceny mięsa

Przez powołanie do życia Kasy Targowej

która handlarzom umożliwi tani kredyt

W związku z udzieleniem przez rząd magistratowi stoł. m. Warszawy pożyczki w kwocie trzech miljonów złotych, przeznaczonych na akcję dla przeprowadzenia obniżki ceny mięsa w stolicy, magistrat warszawski czyni przygotowania do uruchomienia Kasy Targowej, w celu stworzenia taniego kredytu dla drobnych handlarzy zwierzętami rzeźnemi i usunięcia zbędnego pośrednictwa.

Zgodnie z życzeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych miejska kasa targowa będzie miała charakter jednostki autonomicznej jak np. miejska kasa oszczędności i w zarządzie jej reprezentowane będą wszystkie czynniki zainteresowane handlem bydła, trzodą i mięsem.

Magistrat zajmie się obecnie ułożeniem odpowiedniego statu tu, który będzie musiał uzyskać aprobatę rady miejskiej, poczem zamianuje zarząd miejskiej Kasy Targowej.

Zauważyć należy, że powołana do życia przez magistrat w r. 1924 miejska kasa targowa musiała przerwać swoją działalność z powodu braku odpowiednich funduszów.

W sferach kompetentnych wyrażają zdanie, iż odbudowa miejskiej kasy targowej już w najbliższym czasie przyczynić się może do potanienia mięsa na rynku warszawskim.

Ministerstwo spraw wojskowych opracowało

Ulgi dla dostawców zboża

Dostarczającym zboże dla wojska

Ministerstwo Spraw Wojskowych, jako najpoważniejszy odbiorca produktów rolnych, wydało instrukcję do podległych mu organów administracji wojskowej, w której zaleca stosowanie do producentów rolnych następujących ulg, mających na celu zachęcenie producentów do bezpośrednich dostaw dla wojska:

1) zwolnienia od wadjum i kaucji przy dostawach zboża;

2) bezpłatnego wypożyczania worków;

3) możności zakupywania sposobem odręcznym ilości zboża od 100 kg. do 100 tonn jednorazowo i

4) wynagrodzeń za wyższy ciężar gatunkowy.

W dalszym ciągu instrukcji Ministerstwo Spraw Wojskowych zaznacza, że w razie niemożności pokrycia zapotrzebowania zboża w drodze bezpośrednich zakupów u producentów, zakup zboża uskutecznić należy u kupców zbożowych.

Dążnością organów intendentury winno być — podkreśla instrukcja — wyeliminowanie pośredników, którzy handlują zbożem dorywczo i nie są zarejestrowani jako kupcy zbożowi.



Co muszą załatwiać cudzoziemcy

gdy chcą przyjechać do Polski

Cudzoziemcy, którzy chcą przyjechać do Polski winni wnieść podanie do tych urzędów, w których otrzymają zaświadczenie o decyzji władz.

Cudzoziemcy obowiązani są opuścić granice Rzeczypospolitej w terminie określonym w zezwoleniu na pobyt, jeśli nie uzyskali od właściwej władzy administracyjnej I instancji zezwolenia na przedłużenie tego terminu.

Podanie o przedłużenie terminu pobytu należy wnosić do władz administracyjnych I instancji przed upływem okresu pobytu ustalonego przez urzędy konsularne, względnie władze administracyjne.

Winni samowolnego przedłużenia pobytu będą pociągani do odpowiedzialności administracyjno - karnej i ukarani grzywną aresztem lub przymusowo i na ich koszt odstawiani do granicy.

ANTONI MARCZYNSKI 9)

ŚWIAT W PŁOMIENIACH

(POWIEŚĆ Z NIEDALEKIEJ PRZYSZŁOŚCI)

— Nie!... Nie odchodź!... Zostań!..

— Dzieciak jesteś... Tędy wrócę zaraz.

Jabłoński posłyszał stukot wysokich korków. „Teraz bomba pęknie" powiedział sobie w duchu. Żałował, że leży tyłem do drzwi i nie będzie mógł zobaczyć miny Retti Paviani. Przymykając oczy, dojrzał lustro, zawieszone pomiędzy dwoma oknami. Uśmiechnął się z zadowoleniem. „Przecież ją będę widział" zdołał pomyśleć, gdyż w tym samym prawie momencie drzwi się otwarły.

Chórzystka stanęła jak wryta. Przez wąziutkie szparki przymkniętych powiek widział jej bezgraniczne zdumienie, zmieszanie, przestrach. Ujrzał na obnażonych ramionach (gdyż Retti stała bez sukni) czerwone ślady po świeżych pocałunkach i teraz dopiero uczuł ostry cierń zazdrości w sercu.

Retti odzyskała przytomność umysłu. Cofnęła się do przedpokoju. Zamknęła za sobą drzwi cichuteńko. Na palcach powróciła do studenta.

— Przyszłaś nareszcie, kocha...—zaczął i urwał, zauważywszy widocznie jej zmieniony wygląd twarzy. — Co się stało?!

Jabłoński nie usłyszał odpowiedzi, ale domyślił się jaką minę musiał zrobić Rosjanin, dowiedziawszy się o niepożądanem sąsiedztwie.

— Gott!... Tam ktoś siedzi! — krzyknęła Retti głośno.

— To... to... jest mój serdeczny... przyjaciel...

— Pani pozwoli, że się przedstawię — rzekł Fiedor, wyłażąc z szafy...

— Taak?... Więc pan miał czelność mnie siłą wciągnąć do siebie, nie będąc sam w mieszkaniu?... A śliczne!... Żegnam panów!...

— Retti!... wybacz!...

— Precz odemnie!...

Wybiegła do przedpokoju. Dwaj Rosjanie milczeli przez chwilę, wreszcie gruby głos zaczął...

— Ano, djabli wzięli piękną okazję do grzeszku... Szkoda?... Co? Mam być cicho? Dlacze?... Tam jest jej... — głos przeszedł w szept długi, długi bez końca... Tylko częste strzelanie palcami dowodziło wielkiego zdenerwowania Fiedora Iwanowicza...

Jabłoński uznał, że dalsze leżenie i pobyt pod tym dachem jest zupełnie zbędny. Powstał więc, włożył płaszcz, przyniesiony bukiet kwiatów rzucił pod piec i wyszedł z pokoju. W kurytarzu spotkał Retti. Suknię zdążyła już ubrać. Poprawiała sobie przed lustrem pomięte włosy. Ujrzawszy wychodzącego mężczyznę, rzuciła mu się na szyję z wylewem wielkiej radości...

Przyszedłeś? Jak to poczciwie z twej strony...

Odsunął ją ruchem łagodnym, lecz stanowczym...

— Pani jest bardzo dobrą aktorką, panno Piefke — rzekł: — Szkoda takiego talentu marnować w operetce... A teraz, żegnam...

— Schatzi!... Nie rozumiem co się stało... Zaczekaj!... Wyjaśnię...

To zbyteczne — przerwał, odmykając drzwi od klatki schodowej.

Z głową na piersi spuszczoną powróciła do swego pokoju. Bystre jej oko dostrzegło natychmiast leżący w kącie bukiet i na ten widok łzy popłynęły strumieniem... — Pamiętał o mnie, jak zawsze — szepnęła... Wieszając futro w szafie przypomniała sobie znowu, że tego „seala" także od niego w prezencie otrzymała. Złamana ciosem, opadła ciężko na otomanę... — Wszystko przez tego smarkacza — szlochała... — Wszyst... ko... przez... nie... go...

I przez długie kwadranse panna Grete Piefke, najpiękniejsza chórzystka operetki „Berliner Theater", przy Charlottenstrasse 92, znana powszechnie pod pseudonimem Retti Piviani, opłakiwała stratę swego hojnego kochanka...

A opłakiwany zdążył w międzyczasie powiadomić szefa o przypadkowem odkryciu miejsca pobytu Fiedora Iwanowicza i ukończywszy rozmowę telefoniczną, poszedł pieszo do swego biura, by szczegółową relację zdać osobiście. Zaszedł tam szybko, gdyż poselstwo mieściło się jak dawniej przy Kurfürsten-Damm, 136.

Pomimo niedzieli, radca Przyziemski ślęczał w swym gabinecie nad stertą papierów. Kiedy woźny zameldował, że pan Karol Jabłoński już przyszedł, rzekł krótko...: — Dobrze... Proszę poprosić go do mnie... — Potem wziął słuchawkę, leżącą na lśniących widełkach. Odezwała się dyżurna z centrali telefonicznej poselstwa... — Dwadzieścia osiem — rzucił lakonicznie... Terkotanie w słuchawce ustało szybko... — Hallo!... Czy mówię z panem naczelnikiem Budekiem?... Pan Jabłoński już przyszedł... Poproszę więc pana naczelnika do siebie... Aha!... Za małą chwileczkę... Oby była ja knajmniejsza!...

Karol opowiedział szczegółowo przebieg dzisiejszego zajścia, opuszczając zręcznie te momenty, które dotyczyły niewierności pięknej chórzystki. Patrzał przytem prosto w oczy szefowi, unikając świdrujących spojrzeń nielubianego przez cały personel poselstwa, naczelnika Budeka. Kiedy skończył, zabrał głos radca Przyziemski...

— Pan naczelnik zarządził już co potrzeba?...

— Tak jest. Natychmiast po zawiadomieniu mnie wysłałem na Bleibtreu-gasse odpowiedniego człowieka.

— Jestem pewien, że wybrał pan najodpowiedniejszego, ale jak on rozpozna tego Fiedora Iwanowicza. Przecież rysopisu nikt z nas nie zna...

— To już jego rzecz, panie radco. Wystarczy, że zna adres jego przyjaciela, owego studenta ekonomji... Czy pan radca pozwoli, że zadam kilka pytań panu Jabłońskiemu?...

(D. c. n.)

KRONIKA PODHALAŃSKA

Co i jak pisze prasa o Zakopanem i Podhalu

Zaprawdę, niema Szczawnica łaski w oczach „Głosu Prawdy", który znów ją atakuje w numerze 275 w artykule pod tytułem „Szczawnica rozsadnikiem chorób i zarazy". Autor tegoż artykułu, jakiś p. dr. med. L. Krz. wymyślając na wszystko co w Szczawnicy jest — pozwala sobie na taki niezgodny z prawdziwym stanem ustęp:

„W dwa czy trzy dni po naszym ostatnim artykule na temat gospodarki, dyrekcja zdrojowiska przyjmowała hucznie a wystawnie (?) wycieczkę kilku dziennikarzy stołecznych, usiłując zapewne „urobieniem" ich opinji przeciwdziałać naszej akcji. Niestety nie udało się. Całe przyjęcie spaliło na panewce, gdyż uczestnicy wycieczki albo milczą o Szzawnicy, albo piszą z ogromną rezerwą"...

Słowa te świadzą, że p. dr. Krz. gazet nie czytuje — nie dziwilibyśmy się, gdyby nie czytywał prawicowych — ale nie czytuje jak się zdaje wogóle żadnych, bo gdyby czytywał — toby musiał był w ostatnich dniach natrafić na cały szereg artykułów, w dużej części przez nas zarejestrowanych, w których się o Szczawnicy pisało i to tylko dobrze. Gdyby p. dr. Krz. zajrzał chociaż do „Polski Zbrojnej" toby swe twierdzenie musiał zmienić — bo ta, a „Polskę Zbrojną" nikt nie uzna za organ prawicowy, od czterech dni drukuje w odcinku obszerne na temat Pienin i Szczawnicy wywody p. Jana Charszcza. Treść poprzednich rejestrowaliśmy, dziś pozwolimy sobie przytoczyć pewne wyjątki z czwartego odcinka tej pracy, w której jest mowa wyłącznie o Szczawnicy. Oto co w niej pisze p. Jan Charszcz (Wyjmujemy luźne zdania, mówiące coś wręcz przeciwnego od paszkwilów „Głosu Prawdy").

„Dzięki stosownym zarządzeniom sanitarnym i polewaniu dróg **Szczawnica świeci czystością**".

„Na posiedzeniu komisji zdrojowj, które się odbyło pod przewodnictwem starosty p. Strzelbickiego przy udziele właściciela Szczawnicy p. Adama Stadnickiego, zobrazowano sezon ubiegły, który trudno nie nazwać pomyślnym. Dał on blisko o półtora tysiąca kuracjuszów więcej niż w r. ub. dał większe dochody, co w połączeniu z sumami lat poprzednich, jako podstawą oprocentowania, pozwala myśleć o zaciągnięciu większej pożyczki inwestycyjnej, przede wszystkiem na wodociąg i kanalizację. Tu trzeba podkreślić zgodny wysiłek właściciela Szczawnicy, jak i wszystkich właścicieli pensjonatów, którzy opodatkowywują się chętnie na te cel

To[illegible] że „Polska Zbrojna" — [illegible] lub podobnie pisała p[illegible] zna część pism polskich z „Kurjerem Warszawskim" na czele — jeden jedyny „Głos Prawdy" twierdzi, że właściciel Szczawnicy nic nie chce dla przyszłości tejże robić, a tylko „obiecuje i obiecuje"... Jak to pogodzić.

Z teki humoru Ajencji Wschodniej

Już swego czasu zapowiedzieliśmy, że zajmiemy się nieco obszerniej wydanym przez Ajencję Wschodnią numerem „Przeglądu Komunikacyjnego" poświęconego uzdrowiskom polskim. Dziś wywiązując się w części z obowiązku sprawozdawczego, pominiemy na razie obszerny artykuł o Zakopanem, a zajmiemy się tylko „arcywesołym" artykulikiem o Sanatorjum d-rów Dłuskich, wyjmując z niego najweselsze ustępy. Oto jak pisze o niem korespondent zakopiański tejże Ajencji: „a pomiędzy tego rodzaju sanatorjami zagranicą zajmuje jedno z naczelnych miejsc" — co to ma znaczyć? — a tak, sanatorjum Dłuskich leży zagranicą... brawo — o tem wiedzieliśmy, że Kościeliska znajdują się już zagranicą... a dalej: „Sanatorjum im. dr. Dłuskich przeznaczone jest przedewszystkiem dla chorych piersiowych, pochodzenia głównie przeciwgruźliczego", — co to za pochodzenie przeciwgruźlicze — może nam to raczy szan. korespondent wyjaśnić...

Porażenie prądem elektrycznym

W czwartek około godz. 11 przed południem parobek zatrudniony w restauracji p. Wnuka przy ul. Kościeliskiej, niejaki Józef Franciszek Gabryel, lat 22, zeszedł do piwnicy, aby tam przeprowadzić porządek. Piwnica oświetlana jest światłem elektrycznem, które zapala się przy wejściu. Gdy parobek do godziny 2-ej w południe nie powrócił z roboty, zaniepokojony chlebodawca udał się za nim do piwnicy, gdzie ku przerażeniu zastał na ziemi leżące martwe już zwłoki Gabryela. W lewej dłoni mocno opalonej prądem trzymał kurczowo oderwaną, przy upadaniu na ziemię żarówkę w mosiężnej oprawce. Jak dochodzenie ustaliło młody i nieostrożny chłopak manipulował coś około żarówki, założonej w pozbawioną porcelanowego izolatora, oprawkę i ponieważ stał na mokrej ziemi, doznał porażenia prądem r[illegible]skiem stosunkowo napieciu 220 wolt.

Kronika Zakopiańska

ZMIANY w KIEROWNICTWIE LEKARSKIEM SANATORJUM DŁUSKICH.

Donosiliśmy onegdaj o objęciu kierownictwa lekarskiego w sanatorjum im. drów Dłuskich przez starszego asystenta kliniki prof. Gluzińskiego p. dr. med. Witolda Moczarskiego. Zmiana w kierownictwie lekarskiem tego sanatorjum nastąpiła na życzenie władz wyższych, które poleciły zarządowi sanatorjum usunięcie dotychczasowych lekarzy pp. dr. Lucjana Antoniego Dobrowolskiego i dra Jana Talikowskiego. Obaj ci panowie przestali z dniem 30 września pełnić swe funkcje w sanatorjum Dłuskich.

JESZCZE O KORESPONDENCIE AJENCJI WSCHODNIEJ.

W niedzielę 9 b. m. bawił w Zakopanem p. Jerzy Braun, literat i redaktor „Gazety Literackiej". P. Braun oburzony, z palca wyssanym komunikatem Ajencji Wschodniej, komunikatem, który mu sprawił wiele przykrości, zgłosił się na tut. Komisarjacie P. P. z żądaniem skonfrontowania go z „wesołym" korespondentem tejże Ajencji. Jak konfrontacja wypadła jeszcze nie wiemy — ciekawi jednak jesteśmy, co na widok p. Jerżego Brauna, powiedzał ten korespondent, który w komunikacie swym twierdził, że był na miejscu wypadku osobiście i wypadek, a właściwie śmiertelną katastrofę oglądał własnemi oczmi... Musiał chyba uwierzyć nie tylko w mieśmiertelność dusz, ale i ciał....

DWA PRZEDWYBORCZE ZEBRANIA GÓRALSKIE.

Pierwsi do akcji przedwyborczej, z racji zbliżającego się terminu wyborów, stanęli górale, którzy w ub. niedzielę odbyli aż dwa zebrania. Jedno z nich odbyło się w sali hotelu „Morskie Oko", a zwołał je tak zwany komitet obywatelski z panami Jaciną i komisarzem in spe gminy i klimatyki por. Cieszkowskim na czele, drugie odbyło się w sali „Związku Górali". To drugie było raczej zebraniem poufnem, a wzięli w niem udział członkowie grupy góralskiej komitetu Obrony Samorządu. Szczegółowsze sprawozdanie podamy później.

SOBOTNIE ZABAWY.

W sobotę dnia 8 b. m. odbyły się dwie zabawy towarzyskie. Jedna z nich w sali M. Kotońskiej przy ul. Nowotarskiej urządził Związek Inwalidów, drugą ruchliwa orkiestra „Szał" w Kawiarni Tatrzańskiej. Obie zabawy miały wielkie powodzenie — w pierwszej wzięli udział przeważnie miejscowi, w drugiej t. zw. letnicy, którzy z racji panującego od kilku dni zimna, zmieniają się na zimowników.

DR. M. SOKOŁOWSKI,

Autem po kresach Europy

(Ciąg dalszy).

Do Czerniowiec przyjechaliśmy 17 b. m. późną nocą. Nazajutrz przedpołudnie poświęciliśmy na zapoznanie się z przedstawicielami nauki na tutejszym uniwersytecie i na pobieżne zwiedzenie siedziby metropolity prawosławnego. Imponująca rozmiarami budowla z nieotynkowanej cegły i z mozaikowym dachem w stylu romańsko - bizantyńskim z naleciałościami maurytańskiemi, a nawet gotyckiemi, zawiera właściwą rezydencję, cerkiew, seminarjum duchowne i dom dla księży. W rezydencji obejrzeliśmy sale posiedzeń, sale przyjęć i kaplicę domową. Wszędzie przepych iście bizantyński, zarówno w samej architekturze, jak i w złoceniach, malowidłach, sprzętach i t. d. Ciekawą jest historja powstania tego gmachu. Jak wiadomo rząd austrjacki nie patrzał życzliwem okiem, szczególnie w ubiegłym wieku, na wszelkie poczynania zmierzające do uświadomienia i zbyt wielkiego podniesienia kultury duchowej poszczególnych narodów składających monarchję. Kościół prawosławny na Bukowinie posiadał (i posiada do dziś) rozległe dobra, przynoszące oczywiście ogromne dochody. Otóż rząd austrjacki nie chcąc by dochody te szły na podniesienie oświaty ludowej, popierał wszelkie pomysły wznoszenia wielkich i kosztownych budowli, polecał wyposażać sowicie duchowieństwo i t. p. Dzięki takiej polityce wzniesiono m. in. rezydencję tutejszą w latach 1864 — 1882, kosztem 1½ miljona guldenów.

Wizyta u konsula naszego p. Lorenowicza zamknęła porządek dzienny przedpołudniem.

Obiad spożyliśmy wspólnie z sympatycznymi gospodarzami t. j. z rektorem uniwersytetu prof. Draganesen, z prof. geogr. Bratescu, prof. slawistyki Nadri'sem i p. p. Jon Conea, asystentem instytutu geograficzne w Bukareszcie, który ma nam dalej towarzyszyć w podróży po Rumunji. — Po obiedzie rozeszliśmy się celem zwiedzenia poszczególnych zakładów uniwersyteckich. Mnie oprowadził naprzód po instytucie botanicznym jeden z asystentów jego p. Baciu, a po ogrodzie prof. botaniki i dyrektor ogrodu dr. M. Gusuleac. Ogród acz niezbyt wielki 3.5 ha jest jednak dla celów pedagogicznych nader celowo urządzony. W sposób przejrzysty, systemem przeważnie rabatowym, rozmieszczone są różne grupy roślin: a więc bijologiczna, użytkowa, wodna i torfowa: osobno zestawione są elementy flory rumuńskiej i różne rzadsze rośliny, osobno wreszcie mamy cały system reprezentowany przez najcharakterystyczniejszych przedstawicieli poszczególnych grup roślin. Na szczególną uwagę zasługuje wyjątkowo bogaty zbiór roślin owadożerczych, hodowanych przez profesora ze szczególną pieczołowitością. Po obejrzeniu ogrodu rozmawialiśmy jeszcze długo na temat organizacji i wyników ochrony przyrody w Rumunji i Polsce. Zaopatrzony w liczne publikacje i wiadomości i nakarmiony wyśmienitemi konfiturami opuściłem wreszcie późnym wieczorem gościnne progi gabinetu gospodarza.

W hotelu koledzy opowiedzieli mi doskonałą autentyczną historję nadającą się doprawdy do humorystycznego pisma. Nasz kierowca wybrał się do jednej z sąsiednich miejscowości dla odwiedzenia dawno niewidzianej siostry, mieszkającej stale na Bukowinie pod Czerniowcami. Powracając dowiedział się na stacji, że do Czerniowiec nie odchodzi w najbliższym czasie żaden pociąg osobowy, tylko towarowy, ale za opłatę równą opłacie za przejazd pociągiem osobowym, może dostać się do Czerniowiec i pociągiem towarowym. Nie było innego wyjścia, więc towarzysz nasz wraz z kilku jeszcze osobami zapłacił kolejarzom za przejazd do Czerniowiec. Pociąg towarowy istotnie wyruszył, ale nie dojechał na miejsce, lecz zatrzymał się na jakiejś stacji ok. 20 klm. od Czerniowiec. Tu[illegible] kolejarze prowadzący pociąg odczepili lokomotywę i odjechali sobie najspokojniej, zostawiając cały „garnitur" wraz z przygodnymi pasażerami. Gdy tym czekanie na stacji już się znudziło, zwrócili się do miejscowych władz kolejowych o wyjaśnienia. Jakież było ich przykre rozczarowanie skoro dowiedzieli się, że pociąg nie miał wcale iść do Czerniowiec i że zostali widocznie oszukani. Niefortunnym pasażerom nie pozostało nic innego jak tylko wziąć nogi za pas i dokończyć reszty podróży — pieszo. Bez komentarzy!

(D. c. n.)

Repertuar kin

SPLENDID Senatorska 29 Niecała 6
Początek o godz. 6, 8 i 10
Najwybitniejszy komedjodramat wszystkich czasów w 10 akt. p. t.
„Zięć firmy Cohn"
ze znakomitą parą słynnych artystów charakterystycznych **Charles Murray i Georgem Sidney** w rolach głównych.
Passe-partout i bilety ulg. nieważne

CASINO
Nowy Świat 50
Początek o godz. 4-ej
Ceny biletów dla młodzieży do g. 8 zniżone.
Orkiestra pod batutą **ADAMA FURMAŃSKIEGO**
Epokowe arcydzieło **KARIN MICHAELIS** laureatki NAGRODY NOBLA p. t.:
„ŚWIĘTE KŁAMSTWO"
dramat na tle najpotężniejszego z uczuć ludzkich.
W rolach głównych: **SYBILL MORELL** europejska **MARY CARE i OTTO GEBÜNK**
Własn. Tarlerfilm. 1206

„PAN" Nowy Świat 40 Pocz. 4 ost. 10
„CORSO"
Film dla miljonów!
„Żyd wieczny tułacz"
(Ludzie szakale)
Wielki dramat w 10 akt. wg. rozgłośnej powieści **Eugenjusza Sue'go**
Niezapomniany z „Nędzników", Gabriel Gabrio w roli głównej.

Teatr „MIGNON"
Zespoł. Art. Operetk. Warsz. pod dyr. S. Wolińskiego
Program № 10. Pikantna rewja humoru, tańca, piosenki i śmiechu
„W ŁÓŻECZKU"
„Gwałtu Bandyci!" arcykom. wodewil z udz. całego zesp.
„Sto %-to Cnota" szlagier humoru i komicznych sytuacji.
„Nad Polskim Morzem" wspaniały balet.
udział biorą: Cecylja Jabłońska i Jan Cesarski znakomici tancerze światowej sławy.
KINO „Truciciele Ludzkości" Wielki dramat ludzkich namiętn.
Bilety w cenie 1,50 zł i 2,50 zł.
Pocz. o godz. 6, 8, 10. — Wstęp po każdym numerze — Szczegóły w programach.

COLOSSEUM
Program 32
Świat w płomieniach
Największe arcydzieło sztuki kinematograficznej reżyserji **Raoula Walsh** realizatora „Złodziej z Bagdadu"
w rolach **Dolores del Rio, Wiktor Me Laglen i Edmund Lowe.**
2624
MAŁA SALA
„Bardelys Książę Miłości"
w rolach głównych: **JOHN GILBERT I ELEONORA BOARDEMAN**

POLSKIE TOW. EUGENICZNE **„URANJA"** Gmach Muzeum Krak. Przedm. 66
Arcydzieło filmu podróżnego p. t.
„Na szczyt świata"
ilustrujące ostatnią (trzecią) wyprawę słynnego podróżnika generała C. G. Brace'a
na najwyższy szczyt świata **Mount Everest**
(8840 metr. nad poziomem morza) w Himalajach.
W niedziele i święta o godz. 12-ej w poł. pogadanki i losowanie niespodzianek. 1890
Ceny miejsc: 1 zł. i 50 gr.

„STYLOWY"
Marszałkowska 112
Początek o g. 5-ej
Nieśmiertelne arcydzieło Lwa Tołstoja
„Zmartwychwstanie"
Dramat miłości i poświęcenia w 10 aktach
W rolach głównych: **Dolores del Rio i Rod la Raque**

KINEMATOGRAF MIEJSKI
Długa 28 Hipoteczna 5
Pocz. o **godz. 6.30 w.**
Dziś premjera!
Wielki podwójny program!
SYNOWIE SŁOŃCA
dramat osnuty na tle stosunków w afrykańskich kolonjach francuskich oraz arcywesoła farsa
„Miłość i 20 HB"
Wł. Biura „Cetlik"
Il. muzyczna L. Barszczewskiego.
Ceny miejsc: 1 zł., 75 gr. i 50 gr.
Codziennie o g. 12 w poł. i 5 pp. w niedz. pocz. o 12 w poł. seanse ul.
Wszystkie miejsca po 20 gr. 1773

KINO-TEATR **TOMBOLA**
Marszałkowska 34
Pocz. seansów: 4, 6, 8, 10
Dla młodzieży dozwolone.
DZIŚ na otwarcie sezonu wielka premjera
„BEN-HUR"
z RAMONEM NOVARRO
arcydzieło wszystkich czasów w najnowszem udoskonalonem wydaniu. Tylko w naszem kinie.
Orkiestra symfoniczna specjalnie powiększona.

Najpiękniejszy Kinoteatr Stolicy
„CAPITOL" Marszałkowska 125 Telef. 13-16
Pocz. 4 pp.
Dziś korona arcydzieł sztuki filmowej:
„METROPOLIS"
najpotężniejszy z monumentalnych superfilmów dotychczasowej produkcji światowego koncernu „UFA"
Reżyserja Fr. Lang. W rol. główn. Brygida Helm, Alfred Abel, Gustaw Fröhlich i Rudolf Klein-Rogge.

Kino „WODEWIL"
Nowy Świat 43. Pocz. o g. 6-ej w.
„Blaski i Nędze Życia Kurtyzany"
Zmodernizowana przeróbka powieści **Balzaka**, spolszczonej przez **BOYA-ŻELEŃSKIEGO**
W rolach głównych: **Paweł Wegener i Andrée la Fayette.**
2792

KINO CZARY Chłodna 29
DZIŚ
Wielki podwójny program
Królowa Angiji
i
Biały tygrys
Wspaniały erotyczny dramat odsłaniający zakulisowe intrygi na dworze angielskim pławiącym się w orgjach, bulankach, lekkomyślności i rozkoszy.
Całość 2 obrazów — 18 aktów

MUZA Plac Trzech Krzyży róg Mokotowskiej tel. 86-34
DZIEWCZĘ Z KARUZELU
W rolach głównych:
MARY PHILBIN
NORMAN KERRY
Nad program: Występy Artystów Scen Polskich
Pocz. o g. 6, w niedziele i św. o 4 pp.

KINO-VARIETE
Hoża 38 **MEWA**
Pocz. o 5 ostatni seans 10.15
Wstrząsający dramat w 10 akt. p. t.
„Karuzela udręczeń"
w roli głównej: **Laura La Plante**
Nad program Występy artystów
Codziennie bezpłatne rozlosowanie **20 cennych premji 20**
Codziennie od 4—6, w niedzielę od 12—2 obraz zostanie wyświetlany specjalnie dla młodzieży po 50 gr.
Na 1-szy seans ceny od 1 zł.

KINO FILHARMONJA
Początek o godzinie 6, 8 i 10-ej
ŚWIAT w PŁOMIENIACH
W roli głównej **Dolores del Rio i Edmund Lowe**
Niezwykła ilustracja muzyczna pod batutą prof. Jana Koropkowa **z udziałem wielkich organów** Filharmonji po raz pierwszy w Polsce.

WYTWORNY KINO-TEATR
„ITALIA"
Wolska 20 tel. 509-27
Dziś! Dla młodzieży dozwolone.
Potężne arcydzieło!
Dreszcz i zgroza
Sądu Bożego
w roli głównej królowa ekranu **MORION DAVIES**
Ponadto: występy artystów scen polskich, na czele z p. **W. Łoskotem.** 2612

KINO **„KOMEDJA"**
Jasna 3 Pocz. 4, 6, 8, 10 w.
Dziś premjera
Huragany śmiechu wywołują
PAT & PATACHON
jako
MILJARDERZY
w 8 aktowej komedji
nad program
PECHOWY SPADKOBIERCA
farsa w 2 aktach
Dla młodzieży dozwolone 1854

BAJKA Żelazna 61 tel. 298-76
DZIŚ (2 serje całość)
HORRY PEEL
w potężnym jubileuszowym filmie p.t
6 tygodni wśród apaszów
Niesamowite przygody reportera w walce z handlarzami żywym towarem

ZAKŁAD OGRODNICZY
W. Bieniewskiej
dawniej T. Kruszewskiego
Warszawa, Plac 3 Krzyży 13
poleca róże szklarniowe, chryzantemy oraz inne doniczkowe kwiaty.
Specjalność wieńce. Ceny niskie.
3071

NA RATY
UBIORY męskie OKRYCIA damskie męskie OBUWIE damskie
WACŁAW KARPOWICZ
Miodowa 6. 2547

Uwaga! Parter **NA RATY!** wszystkim bez wyjątku z 1-e naszych towarów, ubiory Męskie Damskie, Futra, Suknie jedwabne, wełniane. Najnowsze fasony. Odpowiedzialni klijenci bez zaliczki w Wytwórni **Kapucyńska 13-2.** Uwaga Parter. Tel. 303-47 **Uwaga! Parter** 2877

FUTRA
na dogodnych warunkach
J. NAJLUBELSKI i S-ka
Warszawa, Chmielna 16. Tel. 265-98
Pracownia na miejscu. 3060

Najświeższe
MASŁO
SERY
JAJA
POLECA
Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich
Warszawa, Hoża 51. 3065

OTOMANY **KOZETKI TAPCZANY**
NA RATY 2519
DYT. KURCAN **Długa 50** w podwórzu

Wykwintne Krawiectwo Męskie
JÓZEF SKWARA
Nowogrodzka 26
przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów. 2938

„POLODERMA" Idealny Krem Glicerynowy do twarzy i rąk.
Sprzedaż w perfumerjach i składach aptecznych.
Laboratorjum **„POLLABOR"** Sp. z o. o. Warszawa. 2864

DZIAŁ LEKARSKI

LECZNICA ORDYNACKA 9.
Telefon 516 03
Specjalna przychodnia dla chorób **wenerycznych i niemocy płciowej. Leczenie najnowszymi środkami.** Rentgen, lampa kwarcowa, **Solux**, elektryzacja. Analizy lekarskie.
Czynna od 8½ rano do 9 wiecz. Porada **3 zł.**
W niedziele i święta od 10—2 popoł. 2393

LECZNICA NOWOCZESNA
Nowogrodzka 42 (róg Poznańskiej) 695
Specjalna przychodnia dla chorób: skórnych, wenerycznych, dróg moczowych, wewnętrznych, nerwowych i kobiecych. Analizy krwi (syfilis), moczu (tryper). Zapobieganie chorobom wenerycznym. Leczenie najnowszemi środkami.
Lekarze specjaliści przyjmują od 9 rano do 8 wiecz. **Wizyta 3 zł.**

PO GRUNTOWNYM REMONCIE 3018
LECZNICA „CENTRUM" Wierzbowa 6
lekarzy specjalistów wyłącznie dla chorób wenerycznych, płciowych (niemoc) i wewnętrznych. Analizy krwi i moczu.
JEST CZYNNA CAŁY DZIEŃ BEZ PRZERWY. Wizyta 3 złote.

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW 3019
TWARDA 4 **SPECJALNY GABINET dla chorób WENERYCZNYCH I NIEMOCY PŁCIOWEJ**
Czynna od 9 r. do 9 w. bez przerwy
Niedziele od 9 r. do 5 pp.
Wizyta 3 zł.
Konsylja specjalistów: chron. tryper, zaburzenia płciowe, chor. narz. wewnętrzn. i nerwowych na tle syfilisu. Analizy krwi (syfilis) i moczu (tryper).

NOWA LECZNICA
SPECJALNA PRZYCHODNIA
Senatorska 10 tel. 110-18
Lekarzy specjal. wyłącznie dla chorób wenerycznych, skórnych i niemocy płc. Roentgen, Lampa Kwarc., analizy (krew na syfilis), **od 9 r. do 8 w.** bez przerwy.
Kosmetyka. Kobiety i dzieci przyjmuje lekarka od 4—6 pp.
Wizyta 3 zł. W niedziele i święta 10—3 pp. 3012

Chmielna 26
LECZNICA
PORADY ZE WSZYSTKICH SPECJALNOŚCI od 8 rano do 9 wiecz. Roentgen. Diatermja. Szczepienia ospy. Analizy krwi i moczu.
2637 **telefon 34-34.**

Porada bezpłatna w chorobach wenerycznych od 8-11 r. i od 7-8 w.
Vis-a-vis DWORCA **CHMIELNA 56** **LECZNICA**
wyłącznie dla chorób wenerycznych, dróg moczowych (nerek, pęcherza), skórnych i wewnętrznych. Analizy krwi (syfilis) i moczu. Konsylja specjalistów. 2635
Przyjęcia od 8 rano do 9 wiecz. (bez przerwy) w niedziele i święta do 2 pp.
Wizyta 3 złote. Leczenie najnowszymi środkami.

Dr. H. LEWIN Starszy Niecała 12, tel. 51-19
Weneryczne, skórne, niemoc płciowa. Analizy krwi na syfilis.
Od 8—12 r. i 2—9 w. Panie 4—5. W niedziele i święta 9—4. 2737

D-r REGELMAN Złota 16 (obok Dworca Gł.)
Weneryczne, skórne, niemoc płciowa. Analizy krwi na syfilis.
Od 9 rano do 9 wiecz. Panie 4—5. W niedziele 9—4 pp. 3024

Dr. BRAMS
przyjmuje w swojej lecznicy **Nowy Świat 46 m. 18** od 8—2 i od 4—8
Choroby **weneryczne**, skórne, **niemoc płciowa. Najnowsze metody leczenia. Zabiegi kosmetyczne.** 2816

Dr. B. FRYDMAN
Marszałkowska 91. Weneryczne, skórne, niemoc płc. Do 10 r. i od 3—9 w. Niezamożnym ceny lecznicowe. **Analiza krwi.** 3009

Dr. Med. **H. SCHOENMAN** telefon 36-77
Hortensja 6 (Okolica Głównej Poczty). **Niemoc płciowa, weneryczne.** Analizy krwi. Od 9—2 i 5—8 wiecz. Niezamożnym uwzględnienia.

Dr. med. **PAWEŁ BERLIS**
Wierzbowa 9 (Pl. Teatralny)
tel. 105-12 2954
Specjalność: choroby weneryczne, skórne, płciowe (niemoc płciowa).
Przyjmuje 8 — 9 rano i 5 — 8 wieczór.
Panie od 4—5 popołudniu.

Lekarz dentysta
T. GRABMAN
FRETA 25 m. 5
Zęby sztuczne od 8 zł. Korony złote od 15 zł. Robota techniczna pierwszorzędnej jakości. Leczenie, usuwanie i plombowanie zębów po cenach bardzo dostępnych. 2989

Lekarz-dentysta
A. LURIE
powróciła 3100
Jasna 22. tel. 214-26.

„Nie damy Wilna skąd nasz ród"



W ubiegłą niedzielę dn. 9 października odbyła się podniosła uroczystość 7 rocznicy oswobodzenia Wilna przez Gen. Żeligowskiego.

Po mszy św. w katedrze odbyła się defilada wszystkich oddziałów broni stacjonujących w Wilnie, której fragment podaje nasza ilustracja.

Nowe godło państwowe



Rada Ministrów na jednym z ostatnich posiedzeń zatwierdziła wzór godła państwowego. Został on wykonany przez mennicę Państwową, według projektu p. Zygmunta Kamińskiego, prof. Politechniki Warszawskiej.

Stare godło państwowe



Wzór godła państwowego, który został obecnie uchylony przez uchwałę Rady Ministrów. Jak wiadomo obowiązywał on od 1919 roku.

Podobiznę wzoru godła państwowego, który obecnie obowiązuje, podajemy u góry z prawej strony.

Nowy poseł rumuński w Warszawie



W dniu wczorajszym, nowomianowany na Polskę, poseł rumuński minister Davila (X) złożył na zamku listy uwierzytelniające p. Prezydentowi Rzplitej.

Ilustracja nasza przedstawia p. ministra Davilę w otoczeniu: charge d'affaire, pułk. Nicolescu, szefa protokułu dyplomatycznego hr. Przeździeckiego szefa kancelarji cywilnej i wojskowej Prezydenta Rzplitej, wyższych urzędników Min. Spraw Zagranicznych — po złożeniu listów uwierzytelniających.

Popierajcie T. O. P.

CENA OGŁOSZEŃ; 1 mm. na 1 szp. (łam pięcioszpaltowy) w tekście 50 gr.,—komunikaty—75., pierwsza i ostatnia strona 1 zł. zwyczajne (łam 10-szpalt.)—15 gr., drobne 1 słowo 10 gr. tabelaryczne o 50 prc., zastrzeżone miejsca 25 prc. drożej Ogłoszenia przyjęte do N-ru niedzielnego liczą się o 25 prc. drożej.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa Zł. 4 50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550

ODDZIAŁY: Lublin, Plac Litewski 1. Telefon dzienny 2-43, nocny 11-19, Konto P. K. O. 6088. Brześć n/B Piotrowska 16. Zakopane, Agencja Prasowa T. Siemianowskiego, Krupówka róg ul. Narynek. Włocławek, Cyganka 26. Tel. 136 Poznań, Murna 2. Radom, Lubelska 28, tel. 383. Plock, Plac Kanoniczny 1. Koło, ul. 3-maja Nr. 1, tel. Nr. 3. Suwałki, Kościuszki 81, tel. 68. Wilno, Mostowa 9.

Warszawa, Redakcja: Sienna 33. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Naczelny redaktor tel. 91-62- Administracja Zgoda Nr. 1. Telefony: Dyrekcja: 91-66 Ekspedycja 91-66 (dodatkowy); Dział ogłoszeń 91-56. Skrzynka pocztowa 745 Adres telegraficzny Abc Warszawa

Redaktor naczelny: Stanisław Strzetelski. Drukarnia „ARS" Warszawa, Sienna 33. tel 106-25. Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza.